Przyłu, GORZKI ROCZNIK

Mój drogi przyjacielu
Dziękuję ci bardzo
Że zamówiłeś ten album
Że przesłuchałeś
Pamiętaj, po każdej burzy przychodzi słonce
I tak musi być
Dopóki będziemy razem
Dopóki będziemy się wspierać w gorszych momentach
Będzie dobrze
Bądźcie wolni i szczęśliwi

To był gorszy rok
Ale wydałem 3 płyty
Nie zawiodłem taty
Moja mała ma co jeść
To był gorszy dzień
I strasznie jestem poryty
Ale wstałem dziś o 6
I właśnie pisze ten tekst
Jest jak jest
Jeszcze dycham
Jeszcze marzę
My tu
Wy tam
Oby razem
I wierze że nie podzielą nas przeciwności
Dopijemy łychę
Choć to bardzo gorzki rocznik jest

Chyba coś we mnie pękło
Ludzie których omijałem jeszcze przed pandemią
Ludzie, których nie ma
A wmawiali mi ze będą ze mną
Wiec się Bartuś znowu chowa pod kołderką

Wstawiłem wodę na herbatę
Zapomniałem zalać ziomal pyta czy coś jadłem
Odpowiadam, ze zjem zaraz
A prawda jest taka że jest 16
I to ambaras
Do lodówki nie podchodzę na metr
I nie jem śniadań

Przyszedł lockodwn
Odwołałem koncerty
Raz w tygodniu wychodziłem z łózka
Bo prałem swetry

To jest pojebane
Bo kiedy zamknęli nas w domach
To tego nie odczułem
Oprócz picia z kilkoma

To był gorszy rok
Ale wydałem 3 płyty
Nie zawiodłem taty
Moja mała ma co jeść
To był gorszy dzień
I strasznie jestem poryty
Ale wstałem dziś o 6
I właśnie pisze ten tekst
Jest jak jest
Jeszcze dycham
Jeszcze marzę

My tu
Wy tam
Oby razem
I wierze że nie podzielą nas przeciwności
Dopijemy łychę
Choć to bardzo gorzki rocznik jest